

Szedł przed siebie, nie mając nadziei.

Mijał pola, lasy, rzeki. Aż któregoś dnia dotarł do cembrowanej, omszałej studni. Zajrzał. Woda, swoją przejrzystością i idealnie płaską, spokojną taflą, zatrzymała jego umysł. Zamarł. I usłyszał z głębin kobiecy głos, który brzmiał jednak demonicznie:

– Nie będziesz miał problemów ponad mnie.

Zakręciło mu się w głowie i poczuł, że musi skoczyć.

Doświadczył przenikliwego zimna i znalazł się pod wodą. Wówczas już bardzo pożałował swojej decyzji i chciał wyjść, lecz z głębin wynurzyła się topielica i wciągnęła go.

Woda nagle zmętniała, tworząc wiry przypominające zdarzenia z jego życia...

Wyszedł dopiero dzień później, ale z nadzieją.

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelkiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

AntoniGrycuk, dodano 07.05.2019 10:59

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.